

Kilka dni temu weszłam do biblioteki i zobaczyłam że zniknęły wszystkie książki. Natychmiast podeszłam do Pani Iwony i zapytałam :

- Co się stało ?
- Ktoś włamał się dziś w nocy i ukradł wszystkie książki.
- Ojej to bardzo zła wiadomość ! - powiedziałam wystraszona.

Gdy spojrzałam na Panią Iwonę, zdołałam zauważyć, że była bardzo smutna, widać było, że poruszyło ją to, co się stało. Bardzo się zmartwiłam zaistniałą sytuacją i postanowiłam przeprowadzić śledztwo.

Rozmyślając nad tym, kto mógłby ukraść wszystkie książki, udałam się na lekcje matematyki. Pani otworzyła klasę i szybkim machnięciem ręki zawołała nas do środka. Gdy już wszystkie 23 osoby usiadły na swoich miejscach i się rozpakowały, nauczycielka zaczęła sprawdzać obecność. Kiedy przeczytała moje imię, koleżanka z ławki musiała mnie szturchnąć żebym się obudziła z zamyślenia. Od razu po lekcjach udałam się do domu. Musiałam jeszcze wstąpić do sklepu. Tam kupiłam sobie niewielki zeszytek do zapisywania faktów w sprawie mojego małego śledztwa. Postanowiłam, że pierwszą stronę zostawię pustą, a na drugiej napiszę imiona i nazwiska potencjalnych kandydatów, którzy mogli mieć coś wspólnego ze zniknięciem książek z biblioteki. Podczas powrotu do domu usłyszałam:

- Hej !
- Rozejrzałam się i oczywiście nikogo nie ujrzałam, więc udałam się dalej. Już widziałam mój domek, ale nagle przestałam go dostrzegać. Co się stało? Gdzie ja jestem? Kim ty jesteś? Zaczynałam już panikować, lecz nagle usłyszałam znajomy głos. To była Gosia.
- Cześć - powiedziałam i ją przytuliłam
 - Cześć, jak my się dawno nie widziałyśmy!!!
 - No. Hej a może przyjdiesz do mnie do domu?
 - Wiesz co, szkoda, ale nie mogę bo, moja mama jest tutaj w sklepie. I od razu jak wyjdzie, to idziemy do kina.
 - To szkoda, ale rozumiem, rodzina zawsze na pierwszym miejscu.
 - O moja mama już idzie, pójdę i jej pomogę.
 - To do zobaczenia.
 - Pa.

Nie powiem, że nie było mi przykro, bo było. W końcu moja dobra przyjaciółka mi powiedziała, że nie chce się spotkać. Trudno. Gdy spostrzegłam, że jestem przed domem, ocknęłam się i zaczęłam szukać w moim plecaku kluczy. Gdy już je znalazłam, włożyłam w zamek i zaczęłam nerwowo przekręcać. Okazało się, że drzwi są otwarte. Przestraszyłam się. W środku znalazłam mamę siedzącą na kanapie i tatę obok niej. Kiedy podeszłam, mama powiedziała:

- Maju, mamy dla Ciebie wiadomość,
- jaką?- zapytałam
- Córeczko, chcemy Ci powiedzieć, że mama jest w ciąży.

Gdy tylko to usłyszałam, zaczęłam skakać z radości.

- Ale to nie koniec dobrych wiadomości – powiedział tata. Chcemy, abyś to Ty wybrała imię swojego przyszłego brata lub siostry.

Po usłyszeniu tej radoszej nowiny, udałam się do pokoju i zaczęłam robić lekcje. Jednak ciągle nie mogłam się skupić. Cały czas myślałam o tym, co wydarzyło się w bibliotece wczorajszej nocy. Gdy zrobiłam już wszystkie lekcje, poszłam się kąpać i spać. Udało mi się szybko zasnąć mimo tych wszystkich wiadomości. Jednak sen, który mi się przyśnił był dość niepokojący. Na początku nie zdawałam sobie sprawy z tego co może się wydarzyć, ponieważ byłam w miejscu, które już znałam. Była to biblioteka. Zobaczyłam tam coś, co nie wydawało mi się normalne, było tam pięć

– Tak, oddawaj.

– Dobrze, jak tylko oddam to dyrektorowi jako dowód, że brałaś udział w kradzieży książek. Po tym jak to powiedziałam, pobiegłam szybko przed siebie.

Zauważyłam, że Kira nie biegnie za mną, więc udałam się spokojnie do domu. Tam wszystkie dowody w sprawie postanowiłam wyjąć i wkleić do mojego małego zeszytiku. Wiem już, że skrawek materiału należy do Kiry, a wsuwka z czarnym włosiem do Lindy. Muszę udowodnić winę Tobiemu i Olkowi oraz znaleźć piątą – ostatnią osobę, która była w to zamieszana. Wiem, że Olek bardzo lubił Tobiego i zrobiłby wszystko, aby dalej był przez niego lubiany. A więc jeśli Linda poprosiła Tobiego a on Olka, Olek byłby w stanie to zrobić. Tylko kim jest ta ostatnia osoba. ? Na razie tego nie wiem, ale się dowiem...

Po powrocie do domu, odrobiłam lekcje i byłam na basenie. Tak minął mi dzień. Znów zbliżył się wieczór, więc poszłam spać. Tym razem nic mi się nie śniło.

Następnego dnia do szkoły poszłam wcześniej rano, ponieważ pierwsza lekcja to w-f. Zauważyłam na sali gimnastycznej, że Felek nie ćwiczy. Gdy mu się uważnie przyjrzałam, zauważyłam, że ma na ręce gips. Był smutny. Po tej lekcji, był j. polski, matematyki i plastyka. Na przerwie po plastyce udałam się do biblioteki, aby sprawdzić czy nie ma tam jeszcze żadnych śladów. Gdy weszłam było tam sześć osób ja i pani Iwona, która podeszła do mnie i zapytała:

-Jak idzie ci śledztwo Maju?

-Bardzo dobrze. Dziękuję, że pani pyta.

I w tym momencie usłyszeliśmy zgrzyt zamka. Było również słycać też perfidny śmiech i rozmowy... O nie Kira powiedziała Lindzie, że mam dowody na ich winę.- pomyślałam. I właśnie w tym momencie pod drzwiami został wsunięty list. Pani Iwona podeszła i powiedziała, że to do mnie. Zabrałam się za czytanie listu. Linda informowała mnie w nim, że jeżeli nie oddam jej dowodów to zostaniemy tam przez cały weekend.

-Ma tu może ktoś kartkę?- spytałam.

-Ja mam. Jestem Mikołaj.

-Dzięki Mikołaj.

Wzięłam kartkę i długopis i napisałam Lindzie że za dziesięć minut oddam jej wszystkie dowody. Postanowiłam oszukać grupę złodziei ale potrzebowałam drobnej pomocy.

-Uwaga wszyscy proszę przeszukajcie całą bibliotekę. Jeżeli ma tu ktoś wsuwkę byłoby cudnie. Linda miała czarne włosy tak jak pani Iwona.

-Ma pani może grzebień?

-Tak Maju, ale po co ci on nie rozumiem.-powiedziała pani Iwona podając mi grzebień.

Wzięłam jeden włos i oddałam pani przedmiot. Włos wsunęłam do wsuwki którą mi ktoś podsunął. Potrzebuje jeszcze kawałka czapki. Nagle oślnię mnie, przecież mam spodenki o tym samym kolorze co czapka Kiry postanowiłam poświęcić je dla złapania złodziei i uwolnienie siebie i pozostałych uczniów. Odciełam kawałek podobny do brakującego fragmentu czapki.

-Chyba coś znalazłem to wygląda na kawałek gipsu- rzekł Mikołaj

-Czy to oznacza że nie musimy już więcej szukać?

-Tak możecie już przestać .

Taki sam gips miał Felek bardzo możliwe że to on bo pani Iwona potwierdzała że był ostatnio w bibliotece Chyba mam piątego sprawcę. Dopisałam Felka do listy podejrzanych, a resztę skreśliłam. Gips wkleiłam do zeszytu obok pozostałych dowodów. Postanowiłam tylko porównać ten gips z gipsem Felka, ale do tego musiałam się wydostać. Jak na zawołanie Linda powiedziała:

-I co masz przygotowane twoje dowody?

-Tak otwórz drzwi i nas wypuść to ci je oddam.

W tym momencie Linda otworzyła drzwi.

-Dawaj.-powiedziała

Posłusznie i cicho oddałam jej moje fałszywe dowody. Linda nie miała pojęcia, że są fałszywe i myślała, że nie mam już żadnych dowodów. Gdy Linda odeszła poprosiłam by dzieci i Pani Iwona poszli ze mną do Pani dyrektora gdzie zgłosiłam całą sprawę i zaistniała sytuacja. Moje słowa udowodniłam świadkami zdarzenia i dowodami zebranymi w sprawie. Pani dyrektorka była mi

wdzięczna i poinformowała, że jeszcze dziś wezwie Rodziców sprawców na spotkanie. Była również pod wrażeniem mojej inteligencji i sprytowi. Dyrektorka uwierzyła mi i zgłosiła sprawę na policję, a gang Felka, Olka, Tobiego, Lindy i Kiry został zdemaskowany,

Ja dostałam wielkie podziękowanie od policji, a sprawcy musieli oddać książki i naprawić wyrządzone szkody. Tak zakończyłam moje śledztwo. Ciekawe jaka teraz przydarzy mi się przygoda? ??